

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłać 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. 12-krotną wys. 32 k. — h.
warteł. 6 . 60 . . . 8 . —
miesięcz. 2 . 20 . . . 2 . 70 .

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 .

Każda smiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane 1 wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy.

We Lwowie . . . 4 h. 6 h.
na prowincyi . . . 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 18 czerwca.

Sejmy krajowe.

Opawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu śląskiego p. Hruby wniósł interpelację w sprawie rozpowszechnionego przez Niemców twierdzenia o rzekomem ich skrzywdzeniu i pogwałceniu przy ostatnim spisie ludności.

Berno (mor.). Subkomitet szkolny nieustającej komisji ugodowej Sejmu morawskiego odbył wczoraj posiedzenie, na którym obradowano nad podziałem Rady szkolnej krajowej na sekcye: niemiecką i czeską. Obrady nie zostały jeszcze doprowadzone do końca.

Celowiec. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przyjęto wniosek, witający z zadowoleniem uchwalony przez Izbę posłów program inwestycyjny. Wnioski, żądające jak najrychlejszego przeprowadzenia ustawy, z uwzględnieniem przemysłu rodzimego, oraz wzywające Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Wydziałami innych krajów interesowanych, spowodował wysłanie deputacji do cesarza z podziękowaniem za to wielkie dzieło, przekazano komisji, nadto wyrażono podziękowanie prezydentowi ministrów dr. Körberowi, ministrowi kolei Wittekowi, oraz wszystkim, którzy do uchwalenia ustawy inwestycyjnej się przyczynili.

Zadar. Wczorajsze posiedzenie Sejmu nie przyszło do skutku, albowiem wielu posłów z prowincyi nie przybyło. Następne posiedzenie zapowiedziano na środę.

Fejervary, obywatelem honorowym Pesztu.

Budapeszt. Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu nadała baronowi Fejervary'emu, ministrowi honwedów, z okazji 50 letniej służby wojskowej, dyplom obywatela honorowego.

Posel Berks i centrum słowiańskie.

Grac. Posel Berks wystąpił z centrum słowiańskiego. Jako przyczynę swego wystąpienia, podaje posel Berks to, że na zgromadzeniu przewodniczących klubów przed zamknięciem sesji Rady państwa oświadczył, że centrum słowiańskie głosować będzie za przedłożeniem kwotowem bez pozwolenia klubu, który chce głosować przeciw temu.

Mityng Macedończyków.

Sofia. Wczoraj odbył się tu mityng Macedończyków. Po zakończeniu zgromadzenia, które miało zresztą wogóle przebieg spokojny, pewna liczba uczestników udała się do komisaryatu policyjnego, gdzie znajdują się aresztowani przywódcy Macedończyków: Sarofow i towarzysze. Tłum żądał wypuszczenia go do uwieczonych. Konnica rozprószyła manifestantów. Dokonano licznych aresztowań.

Anglia a Niemcy w Chinach.

Londyn. Dep. O' Kelly zapytuje w Izbie gmin czy pozostawienie przez Niemcy swej załogi w Szangaju zgadza się z postanowieniem angielsko-niemieckiej umowy, a jeżeli nie, czy rząd angielski zamierza wezwać Niemców do cofnięcia wojsk z obrębu angielskiej sfery wpływów. Lord Cranbourne odpowiada, że umowa angielsko-niemiecka miała na celu zabezpieczyć wszystkim narodom swobodę handlu na rzekach i wybrzeżach chińskich i nie stoi w żadnym związku z treścią interpelacji O' Kelly'ego.

Dżuma.

Kapstadt. W ostatnich 48 godzinach w Port Elisabeth zdarzyły się trzy nowe wypadki dżumy. W ogóle stwierdzono dotychczas 714 wypadków, z tych 338 śmiertelnych.

Sily Boerów.

Londyn. Słychać, jako rzecz pewną, że Boerowie liczą jeszcze 18.000 walczących. Z tego 6.000 przebywa w kraju przyłaskowym. Ciągły przypływ ochotników cudzoziemców, zwłaszcza francuskich, powiększa siły Boerów.

Nowa klęska Anglików w poł. Afryce.

Londyn. Kitchener telegrafuje z Pretoryi 15 bm.: Koło Wildmanszust, 20 mil na południe od Middelburga napadły znaczne siły Boerów na oddział 250 angielskich strzelców. Nieprzyjaciel otworzył okropny ogień, przyczem dwóch oficerów i 16 żołnierzy zostało zabitych, 4 oficerów i 38 żołnierzy

rannych, 2 oficerów i 50 żołnierzy uciekło, a reszta dostała się do niewoli, została jednak następnie puszczoną na wolność. Nieprzyjaciel zabrał Anglikom także dwa działa systemu Maxima.

Mianowania.

Wiedeń. Wiener Ztg. donosi: Minister skarbu zamianował w etacie urzędników dla ewidencji katastru gruntowego starszych geometrów ewidencyjnych II. klasy: Józefa Nawratila, Zenona Dankiewicza, Józefa Mattauscha, Franciszka Russiana, Jana Spalka, Wilhelma Piotrowskiego, Jana Pożehnanego, Antoniego Casteka, Hanibala Mlaksza, Antoniego Giercuskiewicza, Osw. Barsana i Franciszka Dudka starszymi geometrami ewidencyjnymi I. klasy w 8 randze.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Ferdynanda Junga we Lwowie, nadkontrolorem pocztowym w Stanisławowie.

Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądu, adjunktów sądowych dr. Izidora Golda, w Storożycu, dr. Achilla Rappaporta w Czerniowcach obu dla Czerniowca, zaś dr. Mikołaja Zurkana dla Suczawy.

Pojedynek książęcy.

Berlin. Kleines Journal donosi o pojedynku, jaki się miał odbyć w Rzymie między księciem Aosta a księciem D., bliskim krewnym cara. Powodem pojedynku miał być jakiś skandal, który zdarzył się niedawno w Neapolu przed sądem. Sekundantami ks. Aosty byli dwaj deputowani włoscy, sekundantami zaś księcia D. byli hr. Obolski i niejaki p. Grenee. O wyniku pojedynku Kleines Journal nie podaje żadnych wiadomości.

Ułaskawienie Hilsnera.

Pisec. Nadeszło tu już zawiadomienie o ułaskawieniu Hilsnera, który został odesłany do zakładu karnego w Pankraz. Hilsnerowi zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Bójka na okręcie.

Lizbona. Dzienniki tutejsze donoszą, że na okręcie „Kronprinz“, który przybył do Lizbony, przyszło w drodze do bójki między portugalskimi żołnierzami i niemieckimi podróżnymi, którzy odnieśli w bójce rany. Śledztwo w toku.

Ruch robotników w Rosyi.

Petersburg. Ruch robotniczy, który oficjalnie ogłoszono jako uśmierzony, wybuchł znowu z całą siłą. W bałtyckiej fabryce okrętów wybuchł strejk. Robotnicy strejkujący w większej liczbie otoczyli fabrykę i atakowali ją. Była ona obsadzona przez agentów policyjnych. Następnie udali się robotnicy do położonej w pobliżu fabryki Gwozdilnaja i wybili tam wszystkie szyby. Przybyli żandarmi i po dłuższych usiłowaniach przywrócili spokój. Tłum, rozbiegając się po ulicach, wybiłszy szyby w rozmaitych fabrykach i domach prywatnych. Między innemi, wybito szyby w fabryce maszyn Pulmana i papieru Polisena. Także w jednej francusko rosyjskiej fabryce wybito szyby.

Podłożony ogień.

Petersburg. Skonstatowano, że pożar, który przed kilkoma dniami wyrządził znaczne szkody w warsztatach okrętowych, został podłożony przez robotników. Śledztwo w toku.

Pokłady złota w Galicji... hiszpańskiej.

Madryt. Imparciale donosi, że w miejscowości Luga w prowincyi Galicja panuje ogromna radość z powodu odkrycia tamże bogatych pokładów złota.

Na pokłady to natrafiło przedsiębiorstwo angielsko-francuskie. Pokłady złota mają być bogatsze, niż w Transwaalu. Inżynierowie sądzą, że przy wydobywaniu 200 ton dziennie, starczy tych pokładów na 300 lat.

Odszkodowanie Chin.

Pekin. Posłowie obcych mecarstw zapewniają, że rokowania w sprawie sposobu zapłaty odszkodowania wojennego ze strony Chin, biorą obrót pomyślny i należy się spodziewać, że zostaną zakończone jeszcze przed lipcem.

Pekin. Ciało dyplomatyczne zgodziło się co do przeprowadzenia pożyczki, za pomocą której zaliczonem ma być Chinom odszkodowanie wojenne, na system bonów.

Demonstracje studentów w Gracu.

Grac. Wczoraj zdarzyły się tu w parku, gdzie koncertowała kapela bośniacka, demonstracje studentów niemiecko-narodowych, którzy chcieli przeszkodzić nienawistnym sobie produkcyom. Publiczność nie poparła tych objawów niechęci wobec Bośniaków, a policyanci usunęli studentów z parku, przyczem 20 studentów aresztowano. Akademicy pociągnęli następnie przed gmach policyi, gdzie również demonstrowali.

Cesarz w Czechach.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Litomierzyce, 18 czerwca. Cesarz, powitany na dworcu przez burmistrza, udał się na rynek, gdzie go oczekiwały władze miejscowe, kler, korporacje i stowarzyszenia. Przed ratuszem towarzystwa śpiewackie odśpiewały hymn cesarski. Cesarz wśród gorących owacy, urządzonych mu przez licznie zgromadzoną publiczność, wszedł do ratusza, gdzie go burmistrz powtórnie przywitał przemową. Następnie udał się monarcha do kościoła, uczestniczył w nabożeństwie, a po śniadaniu, spożytem w rezydencji biskupiej, o godz. 12-iej wyjechał okrętem do Uścia. Przybył tam o godzinie 1³/₄. Wzdłuż całej drogi ludność po obu brzegach rzeki ustawiona entuzjastycznie witała monarchę. W Uściu powitał cesarza przemową burmistrz hr. Ohnsorg, który przedewszystkiem dziękował monarsze za zwiedzenie miasta i za swobody, jakie ludy austriackie zawdzięczają cesarzowi.

Cała ludność niemiecka w Czechach, powiedział, łączy się w żywym uczuciu wdzięczności dla monarchy, który przez zwiedzenie tego miasta ponowny złożył dowód, iż wszystkie narodowości mogą się równą z jego strony cieszyć ochroną i opieką. Oby się powiodło rządowi stworzyć między narodami Austrii trwały pokój. W końcu mowca zapewnił dostojnego gościa o niczem niezachwianem i wiecznem przywiązaniu ludności niemieckiej do monarchy i całego domu panującego. Gdy umilkły okrzyki na cześć cesarza, monarcha odpowiedział, dziękując naprzód za serdeczne przyjęcie i za złożone zapewnienie wierności i przywiązania; następnie rzekł: „Nie mam gorętszego życzenia nad to, aby między narodami Austrii nastał pokój, do tego celu zmierzają także bezustanne usiłowania mego rządu, a liczę na poparcie w tym względzie wszystkich żywiołów państwowych, miłujących pokój i mających zmysł sprawiedliwości. Wśród entuzjastycznych owacy cesarz udał się następnie powozem do miasta.

Wiedeń. Wczoraj zakończył cesarz swoją podróż do Czech. Równała się ona pochodowi tryumfalnemu. Dziś rano wraca cesarz do Wiednia. W Czechach obie narodowości prześcigały się w objawach lojalności i wierności dla monarchy. Przyjęcie, jakie zgotowali cesarzowi miasta niemieckie w Czechach, co do serdeczności nie ustępowały w niczem przyjęciom, w Pradze, chociaż nie dorównały im co do świetności i wspaniałości. Na szczególną uwagę zasługują mowy powitalne burmistrzów litomierzyckich dra Funkego (prezesa lewicy niemieckiej w Radzie państwa) i burmistrza Uścia Ohnesorga, którzy zapewniali cesarza o niczem niezachwianej i wiecznej wierności i lojalności dla monarchy i dla domu panującego. Ze szczególnem zadowoleniem spoglądać mogą Czesi na tych kilka dni ubiegłych.

Wszystkie enuncyacje cesarza były w ten sposób ułożone, że żadna strona ani Niemcy, ani Czesi nie mogą się czuć niemi dotknięci. Czesi, a i to z radością stwierdzić, że cesarz przy każdej sposobności rozmawiał po czesku. Jeszcze nigdy ze strony miarodajnej nie objawiono takiego poszanowania dla języka czeskiego. W kołach politycznych praskich kolportują charakterystyczne enuncyacje cesarza, wyrażające nadzieje, że obie narodowości w Czechach dojdą do porozumienia. Na przyjęciu u hr. Thuna cesarz powiedział do pewnej wybitnej osobistości, że jego pobyt w Czechach będzie miał *eine nachhaltende Wirkung*. Do burmistrza litomierzyckiego dra Funkego powiedział cesarz, że ten pobyt w Czechach pozostanie niezatarty w jego pamięci.

Także i dla prezydenta ministrów dra Körbera podróż do Czech była bardzo przyjemną. Pisma tutejsze donoszą, że pewien najstarszy polityk w Pradze wyraził się o dr. Koerberze, iż ten przypomina mu prezydenta ministrów hr. Alfreda Potockiego, tylko, że dr. Koerber jest od niego o 30 lat mądrzejszym.

Miodowe miesiące dr. Koerbera skończą się jednak wkrótce i wtedy rozpocznie się dlań ciężka praca: jesienna sesja parlamentu. Jeżeli Koerber chce swoje rządy utrwalić, to w sesji jesiennej musi być uczyniony stanowczy krok na drodze porozumienia Czechów z Niemcami i musi być przeprowadzona ugoda z Węgrami.

Uście. Cesarz przyjął liczne deputacje a między niemi: deputację szlachecką, libereckiej Izby handlowej etc. Na przemowę prezydenta libereckiej Izby handlowej odpowiedział cesarz wyrażeniem wdzięczności za zapewnienie o lojalności i patriotyzmie, oraz radość z powodu przybycia do najznajniejszego miejsca rodzimego przemysłu.

Następnie zwiedzał cesarz budynek szkolny przy ul. Franciszka Józefa, wielką przedziałnię i udał się następnie wśród burzliwych owacy nagromadzonych wszędzie tłumów na pokład salonowego statku „Habsburg”, poczem odbył na nim dwugodzinną przejażdżkę. Wieczorem o godz. 7 odbył się na „Habsburgu” obiad dworski.

Podczas podróży po rzece towarzyszyło, statkowi cesarskiemu kilka wspaniałe udekorowanych okrętów, a na jednym z nich znajdowały się niemieckie stowarzyszenie śpiewackie i orkiestra miejska, które wykonały dla cesarza świetną serenadę. Z nastaniem zmroku, zabłysły na otaczających wzgórzach ognie a położone nad brzegiem rzeki zakłady fabryczne zajaśniały w świetle bengalskim. Kilka minut po 9 wyładował statek w przystani, gdzie cesarz wsiadł do powozu i powoli udał się na dworzec kolei Uście-Cieplie.

Podczas drogi Łabą odbył się na pokładzie „Habsburga” obiad dworski, w którym wzięli udział między innymi dr. Koerber, Hartel, Rezek liczni dygnitarze miast Uście, Liberec i Litomierzyc. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane i wszystkie domy aż do najmniejszych ozdobione były światłami. Góry, otaczające Uście, błyszczały bengalskimi ogniami górskimi. Na brzegu i w ulicach przesuwali się wielkie tłumy ludzi, które monarsze, jadącemu powozem, otoczonym obustronnym szpalerem wyprawiały entuzjastyczne owacy. Droga cesarza z przystani do dworca przez miasto, równała się tryumfalnemu pochodowi. Cesarz był tymi spontanicznymi owacjami widocznie wzruszony, dziękował na wszystkie strony.

Przy dźwiękach hymnu ludowego wszedł cesarz na dworzec bogato przyozdobiony; tu przystąpił do burmistrza i wyraził mu swoje najpełniejsze zadowolenie z pobytu w Uściu, mianowicie wspominał z zadowoleniem o patriotycznych manifestacjach, których był przedmiotem i w najlaskawszych słowach wyraził namiestnikowi podziękowanie za piękne dni, które spędził w Czechach. Pożegnany przez ministrów Hartla i Rezeka, wszedł cesarz do wagonu salonowego, a w chwili, gdy pociąg ruszył, zerwały się ponownie nieustające entuzjastyczne okrzyki. Cesarz stał, salutując w oknie aż do chwili, w której pociąg zniknął z oczu obecnych.

Tym samym pociągiem odjechał także do Wiednia prezydent ministrów dr. Koerber. Zebrana na dworcu reprezentacja gminna, oklaskiwała gorąco namiestnika Coudenhove. O godzinie 9 minut 55 opuścił pociąg dworski dworzec, a minister Rezek i namiestnik udali się osobnym pociągiem do Wiednia.

Uście. Posłowie: Eisenkolb, Schreiber i Kutscher wydali odezwę, wzywającą Niemców, by dekorowali swe domy tylko flagami narodowo-niemieckimi (czarno-czerwono-złote) i nie czynili żadnych ustępstw, pomni na godność narodu niemieckiego.

Czesi tutejsi udali się ze skargą do ministra Rezeka, który zauważył, że obecna chwila nie nadaje się do demonstrowania.

Praga. Słychać, że cesarz wyjechał do namiestnika hr. Coudenhove w najlaskawszych słowach zredagowane pismo odręczne. Minister Hartel pozostaje do jutra w Uściu, gdzie zwiedzi szkołę.

Z gmachu sejmowego.

Lwów, 18 czerwca.

Koło Sejmowe zebrało się wczoraj o godzinie 5-tej w sali głównej obrad Sejmu pod przewodnictwem p. Jaworskiego.

Wybrano „komisję matkę”. Wybrani zostali mianowicie pp.:

Dworski, Małachowski, Rayski, Wiśniowski, Cielecki, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Abrahamowicz, Jędrzejowicz Stanisław, Pilat, Wodziecki, Bobrzyński, Potocki, Zaleski, Scipio, Stądnicki St., Skrzyński, Kramarczyk, Bernadzikowski, Romanowicz, Zagórski, Urbański, Weigel i Męcinski.

„Komisja matka” ukonstytuowała się, wybierając pp. F. Zaleskiego prezesem, a Dworskiego wiceprezesem i z kolei ułożyła, jak zwykle, propozycje komisyjne.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu obejmuje: pierwsze czytanie wniosku p. Barwińskiego w przedmiocie założenia w Stanisławowie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym, poczynając od roku szkolnego 1901/902, sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jabłonów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku. Dalej

wybór komisji, a mianowicie: administracyjnej z 20 członków, szkolnej z 19 członków, petycyjnej z 23 członków, prawniczej z 15 członków, przemysłowej z 11 członków, bankowej z 15 członków, solnej z 9 członków, górniczej z 9 członków, podatkowej z 13 członków, gospodarstwa krajowego z 18 członków, drogowej z 19 członków, kolejowej z 15 członków, sanitarnej z 10 członków, dla włości rentowych z 15 członków, wodnej z 19 członków; wybór uzupełniający jednego członka komisji budżetowej w miejsce bl. p. p. post. Goldmanna; wybór 3 członków rady nadzorczej Banku krajowego i 2 zastępców członków tejże rady.

I. kraj. Zjazd przemysłowców i robotników.

Lwów, 18 czerwca.

Na wczorajszym popoł. posiedzeniu Zjazdu uchwalono rezolucje, podane przez nas wczoraj w numerze popoł., oraz szereg innych jeszcze, które podamy w numerze popoł. Będą one przedłożone Sejmowi.

Na Strzelnicy odbyło się następnie zebranie uczestników Zjazdu.

Toastowali: wiceprez. Ciuchciński, na cześć gości, Kamienobrodzki na zgodę, architekt Śliwiński na cześć robotników, architekt Mokłowski na cześć zjednoczenia wszystkich warstw społeczeństwa polskiego w pracy około niepodległości Ojczyzny, Adamowski z Przemysła na cześć p. Romanowicza, Piech z Sanoka na cześć prasy, Winiarski na cześć mieszczaństwa, Janowicz na cześć obywateli socjalistów Polaków.

Nie brakło i dowcipu: inż. Roszkowski wypił toast lwowską wodą wodociągową, a podjął go 82-letni weteran w walce o wolność Ordyniec, który wodę tę nazwał polskiem „maraschino”, ciesząc się, że na schyłku dni swoich widzi wszystkich razem i życząc wszystkim, aby się nie rozeszli. Architekt Mokłowski oddawał uznanie Rusinom, a ci znowu wypowiedzieli pragnienie zgody.

Depesze z ostatniej chwili.

Pożyczka inwestycyjna.

Wiedeń. Komunikat podnosi, że ponieważ subskrypcja na pożyczkę inwestycyjną wynosi 95 proc., oprocentują się papiery przy nominalnym procencie 4 proc. istotnie na 421 proc. i można z pewnością przypuszczać, że niski kurs subskrypcyjny prześcignięty zostanie niebawem kursem wyższym, tak, że dla nabywców tych papierów w niedługim czasie wykaże się nawet zysk w kapitale. Ze względu na te korzyści, które przy późniejszym nabywaniu tych papierów nie dadzą się już prawdopodobnie osiągnąć, przypuszczać można, że udział rodzinnej publiczności w tej wyłącznie produktywnym celom służącej emisji, powinien być ożywionym.

Pretendent do tronu serbskiego w Rzymie.

Rzym. Przybył tu rzekomo w sprawach politycznej natury, pretendent do tronu serbskiego ks. Piotr Karagieorgiewicz.

Złożenie mandatu.

Grac. Poseł do parlamentu Reichera złożył swój mandat, aby się poświęcić wyłącznie pracy w Sejmie krajowym.

Ludność Francji.

Paryż. Według *Tempsa* wynosi ludność Francji podług ostatniego spisu ludności 38,600,000. Przyrost w stosunku do roku 1896 jest więc około 330,000, prawdopodobnie z powodu napływu obcych.

Z senatu francuskiego.

Paryż. Senat przyjął artykuł 6 ustawy o zgromadzeniach, dotyczący nabywania i zarządu dóbr ziemskich.

Cofnięcie wojsk francuskich z Chin.

Pekin. Pomiędzy 25 lipca a 20 sierpnia br., cofniętą zostanie z prow. Peczili jedna z obu brygad francuskich.

Zakaz pochodu Sokolów w Bernie.

Berno (mor.). Zapowiedziany tu na przyszłą niedzielę uroczysty pochód Sokolów czeskich został przez policję wzbroniony.

Bigamja.

Londyn. Sąd w Bowstreet odbył wczoraj rozprawę o bigamię przeciw earlowi Russelowi, wnukowi Johna Russela. Russel otrzymał był w Ameryce rozwód z żoną, z którą żył w niesnaskach i ożenił się ponownie. Angielskie prawo jednak nie uznaje amerykańskiego rozwodu. Russela wypuszczono za kaucją 20,000 fst.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Koralia i spółka”, krótkowidła w 3 aktach Albina Valabregue i Maurycego Hennequina.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +13° R.

Uroczystość Bożego Ciała wedle obrządku gr. kat., obchodzona onegdaj we Lwowie z tradycyjną okazałością. W zastępstwie metropolity ks. Szeptyckiego, który bawi obecnie na urlopie w Uniowie, prowadził procesję i odczytał Ewangelię przed ustawionymi w rynku ołtarzami ks. mitrat Bielecki. Za celebrantem postępował w zastępstwie namiestnika, wiceprezydent namiestnictwa Jan Liedl, dalej szli reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, miasta i stowarzyszenia oraz zastępy pobożnych. Honorową asystencję wojskową tworzyła i przepisane salwy dawała kompania 80 p. p., która wyruszyła z towarzyszeniem orkiestry.

Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi wniosek wyboru do rady nadzorczej Banku krajowego na członków pp.: dra Stefana Fedaka, Stanisława Jędrzejowicza i Karola hr. Scipiona: zastępcami pp.; dr. Augusta Łozińskiego i Juliusza Mikolascha.

W sprawie Eugeniusza Nowickiego zapadł wczoraj wyrok, który opiewa: jeden rok ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Nie pomogła świetna obrona dr. Dwernickiego — Nowicki został skazany. Jako okoliczność łagodzącą uznano niestety to, że „do zbrodni popchnęła Nowickiego nie chęć spełnienia sprzeniewierzenia, lecz brak kontroli”. Tak opiewa jeden z motywów wyznaczenia tej najniższej kary, jaką trybunał mógł wymierzyć po usłyszeniu werdyktu sędziów przysięgłych.

Oprócz tego gminie miasta Lwowa, którą imieniem syndyka zastępował dr. Jordan — przyznano 2607 kor. 34 hal. jako czynsz z „Bourlardówki” nie wniesiony do kasy, z której to sumy ma być odtrąconych 250 dolarów znalezionych przy rewizji w Hamburgu i karta okrętowa, którą dotyczące towarzystwo obowiązało się odkupić za połowę ceny przejazdu do Nowego Jorku.

Oskarżony przynębiony wielce, przyjął wyrok i z dniem dzisiejszym rozpoczął odbywanie kary.

„Manru” i znów kunsztownie instrumentowane melodye porwały słuchaczy, hipnotyzowały czarem, ogniem, świeżością. Oklaskom i wywoływaniom nie było końca. Paderewski święcił wczoraj nowy tryumf. Gdy uciły ostatnie akordy drugiego aktu, wywołania „Pawlikowski, Pawlikowski”, nie ustawały, dopóki on ukazał się na scenie, wprowadzony przez panią Ruskowską i p. Bandrowskiego. Lecz to był tylko początek owacy. W ślad za jego ukazaniem się wuisio na scenę stół zakopański, ustrójony kwiatami polnemi, dwa wspaniałe bukiety i wieniec laurowy. Na szarfach wieńca, wręczonego przez pp. Pilarskiego i Andruszewskiego był napis: „Znakomitemu kierownikowi sceny — Miłośnicy”. Stół jest podarkiem publiczności: znajdowało się na nim około czter. chłysty, ustawionych w piramidę, biletów wizytowych. Dodać należy, że stół, rzeźbiony bardzo artystycznie, zdobity okucia z następującymi napisami: „Pomagaj Boże, oraz „Lwów 1901”. Strój kwiatowy, zdobiony stół i piramidę z biletów, jest pomysłu p. Wolińskiego, a okucia wykonał p. Strzelecki.

Pani Ruskowskiej, która śpiewała wczoraj „Ulanę” mimo, że jest jeszcze rekonwalescentką, ofiarowano kilku pięknych bukietów.

Wykonanie opery było bardzo dobre: zwłaszcza świetny był Bandrowski, znakomity w partii „Manru” i pani Ruskowska, doskonała „Ułana”.

Teatr w Krynicy wydzierżawiła na sezon b. tamtejsza komisja zdrowia „Towarz. miłośników sceny”. O objęcie tej sceny ubiegali się: „Miłośnicy”, dyr. Rieger z Poznania, oraz grono artystów teatru krakowskiego z p. Milewskim na czele. „Miłośnicy” rozpoczęli przedstawienia 15 lipca, a postanowili dolożyć starań, aby kuracjuszy zapoznać z wszystkimi nowościami teatralnymi, które w u. r. zdobyły sobie uznanie. Zamknięcie sezonu teatralnego nastąpi, jak co roku w Krynicy, 28 sierpnia.

Usiłowane samobójstwo. W browarze Towarzystwa akcyjnego przy ulicy Meiselsa usiłował odebrać sobie życie robotnik Bohomir Herwert. Skierował rewolwer w lewą pierś, kula jednak usunęła się po żebrze, zadając mu tylko powierzchowną ranę. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło go i oddało opiece domowej. Powodu rozpaczliwego czynu nie chciał niedoszły samobójca wyjawiać.

Awanturница czwórka. Wolf Schreiber, Chaskel Krebs i syn jego Jakób, zgłosili się rano do policji z zażaleniem, iż gdy około 5 rano jechali do Lwowa gościnnie Gródeckim spotkali na drodze czterech „panów”, którzy wysiedli z dorożki nr. 6, zatrzymali ich furę i wszystkich trzech w okropny sposób pobili. Za chwilę później zgłosiło się jeszcze dwie partye obite pod Zimną Wodą przez tych samych awanturników, którzy jechali w kierunku ku Gródkowi i urozmaicali sobie drogę biciem spotykanych na gościu żydów.

W Tarnowie z początkiem roku szkolnego 1901/1902 ma nastąpić otwarcie filii tamtejszego gimnazjum. Nowa filia ma się składać z sześciu klas, a kierownikiem filii ma zostać dr. Leniek, profesor tamtejszego gimnazjum.

1199 koncertów bezpłatnych postanowiła urządzić w ciągu lata bieżącego municypalność Londynu w 57 parkach publicznych. Koszty tych koncertów wyniosą 12,500 fst.

Złoto. W powiecie acyńskim w Rosji, wzdłuż rzeki Sarajajus znaleziono bogate kopalnie złota. W jednej z czterech odkrywek wydobyto kawałek kwarcu, z którego otrzymano czystego złota 14 złołników. Kware ważył siedem funtów. Jest to wydajność bardzo bogata.

Zgon Dagny Przybyszewskiej. Dziennik *Kaukaz* podaje następujące szczegóły o tragicznym zgonie śp. Przybyszewskiej.

W Tyflisie oddawna zamieszkiwał szlachciec, pochodzący z gubernii warszawskiej, Władysław Emeryk. Mieszkał w „Grand Hotelu”. Przed miesiącem Emeryk wyjechał do Warszawy, z kądem powrócił po paru tygodniach nieobecności z jakąś damą i jej dzieckiem, chłopczykiem pięcioletnim.

Emeryk nazywał damę siostrą i umieścił ją w sąsiednim pokoju, nie składając żadnych jej dowodów osobistych. Obecnie dopiero okazało się, że była to Dagny Przybyszewska, pochodzenia norweskiego, żona literata.

W ów nieszczęsny dzień 5-go czerwca Emeryk wyprowadził chłopca z pokoju matki, pocałował go i umieścił u znajomego, sam zaś powrócił do Przybyszewskiej i zamknął drzwi.

Wkrótce w pokoju tym rozległy się dwa jeden po drugim wystrzały. Kiedy wylamano drzwi, policja ujrzała dwa trupy: na łóżku leżała w ubraniu w kalużę krwi ofiara zabójstwa, Przybyszewska z raną w głowie; przy łóżku na dywaniku spoczywał Emeryk bez znaku życia, z ust sączyła się krew.

Znalezione listy były napisane widocznie w przeddzień zbrodni, zrana. Oba ciała złożono w teatrze anatomicznym przy szpitalu Michałowskim.

Hans Sandreuter, najwybitniejszy uczeń Böcklina, zmarł świeżo w Bazylei. Za przykładem mistrza poświęcił się prawie wyłącznie pejzażowi i celował w odtwarzaniu okolic leśnych gór jurajskich, widoków alpejskich i nadreńskich. Uważane za najcenniejsze płótno Sandreutera, zatytułowane „Krajobraz o okolicie Bazyliki”, posiada galeria drezdeńska. Zmarły zajmował się także malarstwem dekoracyjnym, a ślady tego kierunku pozostawił w muzeach berneńskim i bazylijskim.

Pożar. Z Helsingforsu donoszą: Onegdaj wybuchł tutaj gwałtowny pożar w składach towarów na Skatudenie. Zapalił się oddział firmy Renlunda, gdzie było wiele cementu, sody i t. d. Straty wynoszą przeszło 300.000 marek. Pożar w Uleaborgu naraził towarzystwa ubezpieczeń na straty w sumie 1,700.000 marek.

III. krajowy turniej tenisowy rozpoczyna się dn. 18 b. m. o godzinie 4:30 popołudniu w lwowskim Towarzystwie Łyżwiarstwie na stawach Paniańskich. Wczoraj wieczór nastąpiło rozpieranie kopert, ogłoszonych do tego turnieju, który wobec znacznej ilości dobrych graczy, zapowiada się świetnie i budzi wielkie zainteresowanie w kołach naszych sportmanów tenisowych. Do gry pojedynczej panów, zgłoszeń wpłynęło 10, a mianowicie: F. Rupp, A. Wenzliczka, L. Ehemann, kap. Rithiers, A. Steif, F. Meier, Janowski, jako też znani zaszczytnie z poprzednich turniej: Dr. Henryk Mikolasch, porucznik Henryk Kögler i Stefan Kossak. Do gry podwójnej mieszanej zgłosiło się pięć par następujących: Dr. Mikolasch i Kossak, por. Kögler i kap. Rithiers, Steif i Rupp, Wenzliczka i Meier, Ebermann, i pani Helena Jampolska. Nagrody uchwalono rozdać następujące: W grze pojedynczej panów, klasa I. jako I. nagroda: medal złoty duży i wspaniały puchar ofiarowany przez ks. ordynata Lubomirskiego. Nagroda druga medal złoty mały i śliczna rakieta ofiar. przez p. K. S. W klasie II. medale: srebrny duży i mały. W klasie III. medale: brązowy duży i mały. W grze podwójnej mieszanej: I. nagrodę stanowią: 2 medale złote, oryginalna laska, ofiarowana przez prezesa Zygmunta Łaszowskiego i ozdobne album na fotografie, ofiarowane przez znanego miłośnika sportów p. dr. H. Drugą zaś nagrodą są 2 medale brązowe. W skład jury wchodzi: Superarbitr ks. Kazimierz Lubomirski, zastępca tegoż prezesa Zygmunta Łaszowski. Arbitrzy: Jan Falkowski, Władysław Nowakowski, dr. Ernest Mentschel, por. Repka i jako sekretarz Oskar Łoziński.

Zapiski literackie i artystyczne.

En anarchie! (W anarchii). Taki tytuł nosi książka Kamilla Part, która obecnie zajmuje cały Paryż. Jest w niej znamienity, widoczny wpływ Tolstoja i to nie tylko w przewodniej myśli ale i w formie i w pewnej sile, z którą młody autor mówi słowa prawdy klasom próżnującym.

257 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Zejdź do mej chatki — dokończył Tadeusz. Patrzcie, werenda, pokój do pracy, jadalny, jej pokój, sypialny, sieni, kuchnia, spiżarnia. Dwa pokoje gościnne na górze. Myślę o tem, aby pani moja po zejściu z pałaców, sterczących dumnie, znalazła tu możliwą wygodę i myśl moja o niej.

— Rozkoszujesz się! — rzekł Władysław.

— Całą siłą mej duszy. Wierzę w drugą warstwę ropy na sześciu metrach, wierzę, że w przeciągu dwu lat spłacę kredyt z procentami, wierzę w Marynię, w pracę, w inwestycję, wierzę w „Podkarpacie”, w kilka lat spokoju, w kilka lat względnego zszczęścia... Przecież jestem zdrowy, silny, młody. Uczucie i fantazja we mnie grają, a nowe pomysły mało co nie rozsądzą czaszki.

— Obręczy — zawołali wesoło Wit i Władysław, a teraz na obiad.

Tadeusz zwinął swoje plany — poszli.

— Władek — rzekł Tadeusz, należy nam się choćby parę miesięcy odpoczynku, wytchnienia.

— Dla nas odpoczynek to śmierć! Nie wolno nam za życia umierać.

Notatki bibliograficzne. Nowe książki, otrzymane przez Księgarnię Polską we Lwowie:

Balasitz. Fierich. Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna. Tom I. Opracował dr. Fr. X. Fierich. (Część III.) 3 kor.

Betza St. Pod niebem Dalmacji. Z ilustracjami. 1 kor. 70 hal.

Billiewicz H. Dumanie o Bogu i przeznaczeniu człowieka. 3 k. 20 h.

Brückner A. Cywilizacja i język. Szkice z dziejów obyczajowości polskiej. Wydanie poprawione i powiększone. 2 k. 35 h.

Domański St. Jak niwelować? Wykład przystępny. 80 h.

Jankowski J. Listy do wszystkich. I. Nowy kościół. 1 k. 40 h.

Krasicki J. Satyry i listy. 48 h.

Książki dla wszystkich Tomik I. Najłatwiejsza droga do bogactwa: oszczędności — podług Wencla i Smilesa. 26 h. T. 3/4. Trylogia historyczna Sienkiewicza. Szkice Krytycz. St. Kozłowskiego 52 h. T. 5/6. Kueipp. Moje leczenie wodą. Apteczka domowa 52 h. T. 8. Sen i bezsenność i środki nasenne, według dra Kühnra 26 h. T. 12. Monety wszystkich państw na kuli ziemskiej 26 h. T. 13. O zdrowiu i jego pielęgnowaniu 26 h. T. 17. Jak zachować zdrowie, urodę i młodość, praktycz. rady dla naszych córek 26 h.

Laskowski K. Henryk Sienkiewicz, jako myśliwy. Notatka jubileuszowa 1875—1900. 1 k. 60.

Mazanowski A. Charakterystyki literackie pisarzy polskich. VIII. Ignacy Krasicki. 48 h.

Mirecki i Ska. Poszukiwania górnicze i wiertnictwo u nas i zagranicą. 1 k. 5 h.

Moraczewski M. O budowie zagrod włościańskich. Dla użytku gospodarzy rolnych. W oprowie 58 h.

Oryszowski R. Czasy szkolne w Kijowie 1854/5 do 1862/3. 2 k.

Półkocki Wł. Fizyka. Kurs samokształcenia. Przedruk z *Przeglądu pedagogicznego* dopełniony i poprawiony przez Autora. Z licznymi ilustracjami w tekście. 4 k. 40 h.

Shaler N. P. Dzieje ziemi, czyli początki geologii. Przełożył z angielskiego Henryk Wernic. Przejrzał i dopisał do uzupełnień Słowski A. i Siemiradzki J. ze 132 rysunkami w tekście. Wyd. 2 poprawione. 4 k.

Szajnoch K. Szkice historyczne IV. Wojna o cześć kobiety. Zwycięstwo r. 1675 pod Lwowem. 24 hal.

Ziemba dr. T. Młodość Mickiewicza. Obraz pierwszych wpływów na rozwój umysłu i charakteru. W oprowie 90 h.

Ceny książek podane są bez kosztu przesyłki pocztowej na prowincję.

Z sali sądowej.

Tarnów, 16 czerwca.

(Po 28 latach).

W nocy dnia 6 kwietnia 1873 r. nawiedził Ropczyce groźny pożar, który prawie całe miasto zniszczył. Podaż pożaru dokonano kradzieży, której ofiarą padł niemal cały ruchomy majątek Maryanny Pragłowskiej, o której wiadano, że jest bardzo zamożna. Opowiadała ona niejednokrotnie, że gdy paliło się koło jej domu, wszystką gotówkę i kosztowności złożyła do szkatułki i dała jakiemuś niskiemu, w kożuch ubranemu mieszczaninowi do przechowania. Według domniemania Pragłowskiej, miał to być niejaki Jakób Szpara. Umarła ona jednak niebawem potem i sprawa cała poszła w niwecz — zdawało się: na zawsze. Dopiero w roku 1884, kiedy różne okoliczności silnie za tem przemawiały, iż owym mężczyzną, który od Pragłowskiej odebrał szkatułkę z pieniędzmi, był istotnie Jakób Szpara, wdrożono śledz-

two przeciw niemu o kradzież i przeciw bratu jego, Konstantemu o współudział w niej.

Śledztwo zostało wówczas z braku dowodów zastanowione. Ale sprawę jeszcze raz odgrzebano. Wskutek interpelacji posła Wójcika w parlamencie otrzymał sąd tarnowski nakaz, aby ponownie śledztwo wdrożyć.

I oto po 29 latach od chwili rzekomego popełnienia czynu, dostali się obaj bracia Szparowie przed sądowe kratki.

Rozprawie, do której zezwano przeszło 100 świadków, przewodniczył radca Golań. Oskarża prokurator Olszewski, broni dr. Goldhammer.

W przesłuchaniu oskarżony Jakób Szpara nie poczuwa się do winy. Twierdzi, że w czasie pożaru w domu Pragłowskiej, był zajęty ratowaniem w przeciwną stronę miasta. Nagłe wzbogacenie się po pożarze tłumaczy tem, że za żoną dostał ogród wartości kilkuset zł., a następnie prowadząc stolarkę i handlując nierogacizną przy oszczędnym nadzwyczaj życiu, dorobił się znacznej fortuny.

W podobny sposób tłumaczy się i Konstanty Szpara.

Następują zeznania świadków. Ci pod przysięgą zeznają, że przed pożarem w Ropczycach byli obaj Szparowie biedni, a po pożarze nagle skupywali grunta i to tak dalece, iż majątek ich oceniano o parę lat później na tysiące.

Jeden ze świadków, Maryanna Marchutowa zeznaje, że widziała na podwórzu realności Pragłowskich obu obwinionych, że Jakób Szpara ubrany był w kożuch, że wychodząc z pomieszczenia Pragłowskiej, miał pod kożuchem jakiś ukryty przedmiot. Tę samą okoliczność stwierdza Franciszek Mazurkiewicz.

Najbardziej obciążającą są zeznania świadka Józefa Roga. Stwierdza on bowiem pod przysięgą, że gdy się już koło domu Pragłowskich paliło, on wszedł do środka i natrafił właśnie na chwilę, jak Pragłowska, stojąc na środku izby, dawała Jakóbowi Szparze szkatułkę i odezwała się, aby wrać, bo to cały jej majątek.

Oskarżeni bronią się zarzucając, że świadkowie zeznają pod wpływem nienawiści.

Po przeprowadzeniu rozprawy, o godzinie 4 nad ranem udali się sędziowie przysięgli na naradę. Wśród ogólnego napięcia w przepelnionej sali ogłosił przewodniczący ławy, że na pytania w kierunku zbrodni kradzieży odpowiedziano 9 głosami nie, na pytania zaś w kierunku sprzeniewierzenia odpowiedzieli sędziowie 12 głosami tak.

Na tej podstawie trybunał zasądził Jakóba Szparę na 5 lat ciężkiego więzienia, a Konstantego Szparę wobec wielu okoliczności łagodzących, na jeden rok ciężkiego więzienia.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 16 czerwca. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakt. kredytowego 863—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 668—, Akcje anglo-banku 278 —, Akcje Unionbanku 555—, Akcje Länderbanku 408 —, Akcje Bankvereinu 475 —, Akcje Bodencredit 94 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 882 —, Akcje kolei południowych 194 —, Akcje Tramway A. 250 —, B. 245 —, Akcje kolei Elbethal 400—, Akcje kolei półn. 95 75, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpinu 482 —, Akcje Rima Muranyi 480—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1210—, Akcje Fabryki brońi —, Akcje tureckie tytoniowe 290 —, Oblig. węg. ind. 92 16, Renta majowa 1840, Austr. Renta koronowa 95 75, Węg. Renta koronowa 92—, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 91 25, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99 50, 4 proc. listy Banku hip. 90 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 25, 5 proc. listy Banku hip. 109 75, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98 35, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1898 r. 92 —, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87 25, Losy tureckie 106 50, Marki 117 50, Ruble 253 50.

Uspokojenie przejściowe silne, zamknięcie pod wpływem Berlina znacznie mdle.

— Pozwól mi najprzód uspokoić sumienie, a potem ożenić się.

— Twoje sumienie jest zawsze czyste, a więc musi być i spokojne. Nigdy się nie obejdiesz bez kredytu, a więc i „tajnego”, bo innego w Galicji nie dostaniesz. Marynia, gdyby nazajutrz po przyjeździe do Wyżnicy nie dzieliła z mężem pracy nad wielkimi dziełami, zaczęłaby się nudzić, zmałałaby w jej oczach, a może zatęskniłaby za pałacem. Kobiety z wielkimi pragnieniami nie mogą się nudzić.

— Marynia nie ma pojęcia o nudach.

— Bo czeka, tęskni, pragnie, myśli, plany układa i bawi się. Gdy przestanie tęsknić, czekać i bawić się — co będzie? W zamian wielkich nadziei, wielkich prac, szerokich horyzontów dajesz jej odpoczynek, a w każdym odpoczynku, jak w wacie, siedzi nuda.

— Dosyć! — wołał Wit. Dowodzisz, jak gdybyś nie znał Tadeusza. U niego odpoczynek dwa dni, trzeciego już gotów, czwartego w jarzmie pracy.

— To do roboty dziś!

— Władeczkowi, pozwól mi fundamenty pod dom założyć i doczekać się drugiego pokładu surowca.

— Ropa w drugim pokładzie jest, i wielka, przygotować się na jej przyjęcie to nasz obowiązek.

— Jest z pewnością, wierzę w to — mówił Wit, lecz któż zaręczy, czy nie w głębokości siedmiuset lu ośmiuset metrów, gdy my dziś możemy sforsować najwyżej sześćset dwadzieścia.

— Forsuj się na siedmset pięćdziesiąt...

— Nie umiemy jeszcze, Amerykanie swoje sposoby chowają w tajemnicy.

— Może być na sześciuset.

— I w to wierzę — rzekł Wit — lecz jeszcze mamy pięćdziesiąt cztery do wywiercenia.

— Mamy miejsce na pięćdziesiąt cystern (wagonów).

— Co zrobimy z wybuchającą ropą?

— Mało! będziemy potrzebować miejsca na pięćset wagonów.

Weszli do budynku, w którym jeden pokój przeznaczony był na kancelaryę, drugi na jadalnię. Na biurkach dla każdego leżała korespondencja, telegramy i listy. Tadeusz otworzył pierwszy i czytał:

„Dając ci mandat, żądaliśmy, abyś nie wchodził do Koła. Tyś wstąpił, przekupiony podwójnym i nędznym guldenem cla. Nie śmiejąc walczyć w izbie, szachrowałeś pokątnie i wyszachrowałeś guldena. A że gulden to wstyd, dorzucili ci, jak psu, kość, zniżkę transportu naszego produktu. Przeklinamy cię i znać nie chcemy. Jeżeli sam nie złożysz mandatu, odbierzemy go”. „Sygurd”.

Tadeusz oddał kolegom telegram, Wit przeczytał go głośno.

— Macie głos opinii — rzekł Tadeusz.

Sporunowany telegramem, a zapalny, jak siarka, Władek zawołał.

— W zasadzie Sygurd ma rację...

(C. d. n.).

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Słow. zar. z ogr. poręką — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.